

Szczęśliwy człowiek...

Szczęśliwy człowiek, któremu nieprawość została odpuszczona, a jego grzech zapomniany – oto słowa wyjęte z dzisiejszego Psalmu międzylekcyjnego. Jakże różne są oblicza szczęścia.



Szczęśliwa rodzina, jak z jasnej reklamy, szczęście z powodu narodzin dziecka, szczęście jako satysfakcja z dobrej pracy, szczęście jako nieustające pasmo życiowego powodzenia, dobrobytu, pomyślności, udanych, zagranicznych wyjazdów. Nie zamierzamy od razu węszyć i podejrzewać, że nie ma szczęścia w czystej postaci, że wszędzie są jakieś cienie, ukryte problemy, zaskakujące niespodzianki, przeciwności, których nie sposób omijać czy lekceważyć. Mówimy: mogło być tak cudownie, gdyby nie to, czy tamto. Zawsze musi coś stanąć w poprzek, coś, co burzy nasze pełne szczęście.

Szczęśliwy człowiek, któremu nieprawość została odpuszczona, a jego grzech zapomniany. Słowa pochodzące z Psalmu uczą nas życiowego realizmu. Bóg nas nie narkotyzuje, nie oszukuje, jak przesłodzone, dalekie od życia reklamy. Bóg jest naszym Stwórcą i najlepszym lekarzem, uzdrowicielem. On nigdy nie podsuwa nam usypiających półśrodków. Jemu najbardziej zależy na naszym dobrym, szczęśliwym życiu. Bóg nas nie oszukuje ponieważ nas kocha naprawdę.

W tym tygodniu rozpoczynamy Wielki Post; Środa Popielcowa, Rekolekcje Święte, Drogi Krzyżowe, Gorzkie Żale? Chrystus, Kościół daruje nam czas dla poznania rzeczywistego szczęścia, jakiego nikt dać nam nie może.

[prob]